

Zbigniew Sarata

Od: Zbigniew Sarata <zbigniew@sarata.pl>
Wysłano: środa, 17 lutego 2021 15:35
Do: 'sekretariat.o.warszawa@ipn.gov.pl'
Temat: Poszukiwanie materiałów
Załączniki: III_Kp_952_18.PDF

Witam

W 2004 roku dostałem swoją teczkę personalną **0222/92 „inżynier”**. Potem kilkakrotnie zwracałem się do IPN z wnioskami o dalsze poszukiwanie dotyczących mnie materiałów. Coś niecoś nadeszło między innymi z Gdańska. Otrzymałem też informację **BU IV-3-5373-1367/17** o mojej działalności opozycyjnej. IPN nie znalazł jednak dosyć istotnych dokumentów związanych z prowadzonym przeze mnie przestrajaniem odbiorników radiowych i podsłuchem radiowych rozmów SB oraz milicji w roku 1981. Niezbędne przyrządy pomiarowe kupiłem za pieniądze otrzymane od skarbnika regionu Mazowsze – Macieja Madejskiego. Opisałem to na swojej stronie internetowej: <https://zbigniew.sarata.pl/nasluch>. Od znajomych dowiedziałem się, że mój odbiornik radiowy był na przełomie 1981/82 pokazywany w telewizji po wprowadzeniu stanu wojennego jako dowód antysocjalistycznej działalności NSZZ Solidarność.

Konstruowałem też nadajniki na pasmo fonii warszawskiego programu I TV używając przyrządów kupionych w 1981 roku. Na ten temat IPN także nie posiadał informacji. 11 września 1986 roku wraz z kilkoma współpracownikami byłem przez kilka godzin przetrzymywany w gmachu MSW na Rakowieckiej (<https://zbigniew.sarata.pl/nadajniki>). Od pilnującego mnie funkcjonariusza dowiedziałem się, że wydał mnie Michał Mirecki po jednej z prób terenowych nadajnika UKF. Funkcjonariusz powiedział mi również, iż Michał Mirecki dużo wcześniej, bo na pierwszym roku studiów podpisał deklarację współpracy z SB. Michał Mirecki wtedy usprawiedliwiał się, że załamał się gdyż podczas przesłuchania w jego stronę był skierowany stołowy wentylator a jego żona (narzeczona) spodziewała się dziecka. Ja też miałem małe dziecko i choć nie byłem „torturowany” wiatraczkiem – nikogo nie wydałem.

Michał Mirecki ponownie nawiązał ze mną kontakt w 2018 roku próbując się wybielić. Przedstawił inną wersję wydarzeń. Ponoć został uprowadzony, a rzeczywistym agentem był funkcjonariusz SB Marian Kotarski vel Pękalski. Wśród przesłanych mi przez Michała Mireckiego materiałów znalazło się postanowienie dotyczące odmowy przeprowadzenia śledztwa oraz link do wywiadu Doroty Kani z Włodzimierzem Domagalskim (<https://www.youtube.com/watch?v=4mj5PYgza4>). Rozmowa dotyczyła podwójnej tożsamości Mariana Kotarskiego. W 5:15 minucie wywiadu pada nazwisko Michała Mireckiego jako twórcy nadajnika w kontekście porwania go przez oficerów kontrwywiadu. Na temat „twórcy” nadajnika Michała Mireckiego mówiła też w swoim magazynie śledczym Anita Garagas (TVP1).

Nie wiem tylko dlaczego nikogo nie zastanowiło, że nadajnik skonstruował student psychologii. Gdyby Michał Mirecki – jak ja był inżynierem elektronikiem – wyglądałoby to zupełnie prawdopodobnie. Bardzo proszę o ponowne zainteresowanie się moim opozycyjnym życiorysem. Być może nazwiska Michała Mireckiego oraz Mariana Kotarskiego vel Pękalskiego okażą się pomocne. Zdaję sobie sprawę, iż materiały operacyjne były przez SB niszczone, akta kontrwywiadu PRL także, ale przypisywanie sobie przez Michała Mireckiego mojej aktywności urąga przyzwoitości.

Pozdrawiam
Zbigniew Sarata
501 247 295

45
Sygn. akt III Kp 952/18
S 50.2017.Zk

Postanowienie

25 września 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Woli w Warszawie, Wydział III Karny, Sekcja Postępowania Przygotowawczego w składzie:

Przewodnicząca: SSR Małgorzata Rutkiewicz - Rząsa

Protokolantka: Agnieszka Foryś

po rozpoznaniu na posiedzeniu 25 września 2018 roku

zażalenia pełnomocnika Michała Mireckiego na postanowienie z 27 marca 2018 roku o odmowie wszczęcia śledztwa

postanawia

na podstawie art. 437 § 1 kpk uchylić zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 27 marca 2018 roku Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie dotyczącej zbrodni komunistycznej polegającej na przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od maja do 20 czerwca 1986 roku w Warszawie przez pozbawienie wolności i stosowanie wobec Michała Mireckiego przemocy w celu uzyskania od w/w Michała Mireckiego określonych informacji i oświadczeń - na podstawie art. 17 par. 1 pkt 7 kpk wobec stwierdzenia, iż postępowania karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone.

Powyższe postanowienie zaskarżył w całości pełnomocnik Michała Mireckiego podnosząc, że intencją pokrzywdzonego było ściganie nie tylko znanych ubeków w osobach Sieńko, Krzyżanowski i Sereda, ale raczej przede wszystkim tych nieznanymi, bezpośrednich wykonawców akcji porwania i przetrzymywania pokrzywdzonego w czerwcu 1986 roku. Wskazał również, że realne staje się wykrycie sprawców bezpośrednich poprzez zeznania ujawnionej szpiega Kotarskiego bel Pękalskiego.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu przy wydaniu decyzji o odmowie wszczęcia śledztwa w tej sprawie doszło do obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 17 § 1 pkt 7 kpk.

Przeszkodę procesową stanowi prawomocne zakończenie postępowania, **co do tego samego czynu tej samej osoby**. O powadze rzeczy osądzonej można zatem mówić w stosunku do osób, które były objęte prawomocnie zakończonym postępowaniem toczącym się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie o sygnaturze V K 686/91, czyli w stosunku do Janusza Seredy, Janusza Krzyżanowskiego, Stanisława Sieńko oraz Zbigniewa Kaczmarek (co do którego postępowanie umorzono na etapie postępowania przygotowawczego z powodu śmierci) odnośnie popełnienia przez nich zarzucanego im w tej sprawie czynu.

Michał Mirecki w swoim zawiadomieniu i pełnomocnik w zażaleniu wskazują jednak na to, że Marian Kotarski vel Pękalski może posiadać wiedzę na temat nieznanych, bezpośrednich wykonawców akcji porwania i przetrzymywania Michała Mireckiego w czerwcu 1986 roku oraz na temat nieznanych dotychczas okoliczności tego zdarzenia. W tym zakresie zatem nie można powołać się na powagę rzeczy osądzonej. Tymczasem Prokurator ograniczył się jedynie do przeanalizowania akt postępowania, które już toczyło się w tej sprawie.

W związku z powyższym, odmowa wszczęcia śledztwa jest nieprawidłowa. W toku wszczętego śledztwa konieczne jest przynajmniej przesłuchanie wskazanego wyżej Mariana Kotarskiego oraz dosłuchanie Michała Mireckiego na okoliczność innych wskazywanych przez niego świadków (w piśmie pełnomocnika z 18 czerwca 2018 roku pełnomocnik wskazał również ewentualnych świadków Olgierda Smoleńskiego, Wojciecha Sawickiego i Włodzimierza Domagalskiego), na okoliczność tego – jaką wiedzę mają posiadać te osoby i w zależności od tego dopuścić również dowód z zeznań tych świadków, jeżeli mogą oni mieć wiedzę na temat zdarzeń z czerwca 1986 roku. Należy bowiem wyjaśnić, czy faktycznie możliwe jest obecnie ustalenie innych okoliczności przedmiotowego zdarzenia, innych osób współdziałających w tym zdarzeniu i ewentualnie prowadzenie śledztwa w zakresie nie objętym powagą rzeczy osądzonej. Oczywiście dalszą kwestią jest problem przedawnienia, amnestii, ale to należy rozważyć w dalszej kolejności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak na wstępie.



Pouczenie: na postanowienie nie przysługuje zażalenie.